KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Piątek, 30 maja 1941 r. Rok II-Nr 139 (235)

T E L E G R A M Y

RZYMSKIE ECHA MOWY PREZ.ROOSEVELTA
Ukryty stan wojny z U.S.A.

Rzym 29.V.(A.P.) Korespondenci amerykańscy donoszą, że ogłoszenie przez prez.Roosevelta "stanu pogotowia narodowego" i wprowadzenie zarządzeń przeciwko narodowym-socjalistom w U.S.A., zdaniem kół faszystowskich, oznacza powstanie ukrytego stanu wojny między Stanami Zjedn.A.P. i państwami "osi".

Jasne oświadczenie Roosevelta, iż zamierza zapewnić dostarczenie pomocy amerykańskiej do W.Brytanii uważane jest za wyzwanie, które rzucone zostało w odpowiedzi na ostrzeżenie niemieckie, że wprowadzenie konwojów może być traktowane, jako akt wojenny.

NIEMCY UDZIELA ODPOWIEDZI NA MORZU

Berlin 29.V.(A.P.) Radio niemieckie w pierwszym komentarzu do oświadczenia Roosevelta podkreśliło, że odpowiedzi na niektóre punkty przemówienia udzieliła już Rzesza za pośrednictwem admirała Roedera. Równocześnie tezę o dążeniu Niemiec do panowania nad światem i ujarzmienia kontynentu amerykańskiego radio niemieckie nazwało "czystą propagandą".

U. S. A. ZBLIŻA SIE DO W O J N Y

Tokio 29.V.(R) Ogłoszenie "stanu pogotowia narodowego" przez prez.Roosevelta uważane jest przez wielki dziennik japoński "Niczi Niczi Szimbun" za "nowy krok Stanów Zjednoczonych, w kierunku przystąpienia ich do wojny".

WOJNA ZBLIŻA SIE DO PÓŁKULI ZACHODN.

Ottawa 29.V.(R) Komentując mowę Roosevelta premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył, że obecnie "strefa o najżywotniejszym znaczeniu rozciąga się między Ameryką i W.Brytanią.Wojna zbliża się do granic półkuli zachodniej".

AMERYKA NA STOPIE W O J E N N E J

Nowy Jork 29.V.(R) "United Press" komentując wprowadzenie "stanu pogotowia narodowego" w U.S.A. utrzymuje, że równoznaczne jest to z postawieniem wysiłku obronnego kraju na stopie wojennej. Roosevelt może zażądać ochrony wojskowej, dla zabezpieczenia komunikacji, rekwirować fabryki, zawiesić ustawę o 8 godz.dniu pracy dla wykonujących zamówienia rządowe, kontrolować radio i banki, wyznaczać strefy zakazane, rekwirować ekwipunek i.t.p. W charakterze naczelnego dowódcy ma prawo wysyłać flotę, armię i lotnictwo, gdzie uzna to za stosowne, tylko nie może wypowiedzieć wojny, gdyż do tego uprawniony jest tylko kongres.

Jednym z pierwszych następstw proklamacji będą zarządzenia przeciwko obcokrajowcom, podejrzanym o pozostawanie pod rozkazami hitlerowców, sympatyzowanie z nimi i głoszenie zasad polityki hitlerowskiej.

"Herald Tribune" pisze, że "Roosevelt wyraźnie stwierdził, iż zamierza zwalczać Niemcy, Włochy i Japonię, jeśli będzie to konieczne dla obrony zachodniej półkuli."

Niektóre komentarze amerykańskich stacyj radiowych wprost utrzymują, że przemówienie było "ukrytym wypowiedzeniem wojny."

MIN.STROŃSKI O WALKACH NA ATLANTYKU

Londyn 29.V.(Pol.Radio) Minister prof. St.Stroński wygłosił w środę przed mikrofonem swój tygodniowy przegląd wydarzeń, w którym podkreślił właściwe znaczenie jakie ma zatopienie "Hooda" i "Bismarcka".

ECHA BITWY MORSKIEJ KOŁO ISLANDII

Prasa bryt. omawiając rolę, jaką odegrało lotnictwo marynarki przy pomszczeniu "Hooda", bynajmniej nie stara się, jak propaganda niemiecka, utrzymywać, że właściwie nie poniesiono żadnej straty, skoro wartość bojowa zatopionych pancerników była mniej więcej równa. Przyznaje nadto, że załoga "Bismarcka" walczyła wytrwale do ostatka. Zaznacza jednak, że walka z "Bismarckiem" będzie miała również wpływ na osłabienie agresywności innych jednostek niemieckiej marynarki wojennej.

Komentarze bryt. prasy - podaje AFI - dochodzą jednak do wniosku, że tak silny okręt nie wystawiłby się na wielkie niebezpieczeństwo, gdyby nie miał do spełnienia zadania o szczególnie ważnym znaczeniu strategicznym. Plan taki jednak został niewątpliwie pokrzyżowany.

WYJAZD AMB. U.S.A. Z LONDYNU DO N. JORKU

Waszyngton 29.V.(R) Amb. Stanów Zjednoczonych A.P. J.G. Winant wyjechał z Londynu do Waszyngtonu, celem spotkania się z prez. Rooseveltem, sekr. stanu C. Hullem i innymi osobistościami. Powrót jego oczekiwany jest za dwa tygodnie.

WYJAZD ADM. DARLAN Z VICHY DO PARYŻA

Vichy 29.V.(R) Adm. Darlan wyjechał we wtorek z Vichy do Paryża, celem odbycia tam nowych narad z przedstawicielami Rzeszy.

TAJNE RADIOSTACJE W NIEMCZECH

Londyn 28.V.(R) Radio niemieckie przyznało ostatnio, że tajne radiostacje nadawcze w Niemczech "przeszkadzają ważnym emisjom władz wojskowych". Osobom odpowiedzialnym za dopuszczenie się tego rodzaju przestępstw zagrożono karą śmierci.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE W NORWEGII

Pokrzyżowany plan najazdu na Islandię

Sztokholm 29.V.(AFI) W Norwegii stwierdzono duże przygotowania wojskowe podjęte przez Niemców. Wskazuje na to przede wszystkim wyznaczenie licznych stref zakazanych, niedostępnych dla ludności. Niektóre drogi i porty zostały całkowicie zamknięte. Wojska chwilowo wycofane podczas kampanii bałkańskiej są znów wysyłane do Norwegii. Konie chłopów norweskich są rekwirowane i wysyłane na północ. Gromadzony jest różnego rodzaju materiał wojenny. Ludność z niektórych miejscowości jest ewakuowana. Statkom szwedzkim czyni się trudności przy ładowaniu węgla w portach bałtyckich, zwłaszcza w Szczecinie i Gdańsku, gdzie m.i. znajduje się teraz bliźniaczy okręt "Bismarcka" - pancernik "Tirpitz". Wszystko to zdaje się wskazywać, że Niemcy przystąpili do przygotowania wielkiej ekspedycji, zwróconej prawdopodobnie przeciwko Islandii. Według opinii rzeczoznawców niemieckich, dla dokonania najazdu na tę wyspę potrzebne są 3 dywizje wojska. Powstaje obecnie pytanie, czy plan najazdu na Islandię nie został w ostatniej chwili pokrzyżowany.

STRATY MORSKIE " OSI "

Londyn 29.V.(R) Z londyńskich kół oficjalnych podają, że od czasu wybuchu wojny do połowy maja br. Niemcy i Włosi stracili 561 statków o łącznej pojemności 2,873.000 tonn. W cyfrze tej mieszczą się statki zatopione przez Anglików, przez własne załogi, oraz zdobyte. Straty niemieckie wynoszą 346 statków (1.773.300 tonn) w czym 61 statków (274.000 tonn) zdobytych lub zajętych.

NOWE SUKCESY BRYT. ŁODZI PODWODNYCH

Londyn [illegible].V.(R) Komunikat admiralic bryt. donosi o dużych stratach nieprzyjacielskich w związku z działalnością bryt. łodzi podwodnych - u wybrzeży libijskich. Zatopiono jeden duży statek pasażerski o pojemności 18.000 tonn trafiając go dwoma torpedami. Statek ten wiózł na pokładzie przynajmniej 3.000 żołnierzy nieprzyjacielskich. Zatonął także trafiony torpedą francuski statek cysterna (5.000 tonn), który pod eskortą włoskiego okrętu wojennego płynął w stronę Trypolisu. Drugi tego rodzaju statek o pojemności 7.000 tonn został również trafiony podobnie jak transportowiec o pojemności 5.000 tonn który prawdopodobnie zatonął.

LORD CROFT O SYTUACJI W AFRYCE

Londyn 29.V.(R) Przemawiając w Izbie Lordów na temat kampanii w Afryce wschodniej wiceemin. wojny Lord Croft oświadczył, że państwa "osi" wyraźnie dążą do zawładnięcia Egiptem i Kanałem Sueskim i do wypędzenia Anglików z Morza Śródziemnego. W związku z tym najistotniejsze znaczenie miało usunięcie wielkiego niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony ćwierć-milionowej armii ks. Aosty, na wypadek zaatakowania przez niego wojsk brytyjskich w Sudanie i nad Suezem. Powodzenie operacyj w Afryce Wschodniej może teraz mieć decydujący wpływ na bieg wydarzeń w ciągu krytycznych dni, jakim będziemy musieli stawić czoło na Bliskim Wschodzie.

NA "BISMARCKU" ZGINĘŁO 2000 LUDZI

Zurich 29.V.(R) Według prasy szwajcarskiej na "Bismarcku" zginęło ok. 2000 ludzi, gdyż załogi okrętów niemieckich są liczniejsze od angielskich.

WSPOMNIENIA Z DZIAŁALNOŚCI OBCYCH WYWIADÓW W POLSCE

Często widzimy na ekranie filmy szpiegowskie, odnosząc wrażenie, że treść filmu jest zbyt fantastyczna by była prawdziwą i że podobne historie jedynie na filmie mogą mieć miejsce.

Kto nie zetknął się w życiu z robotą szpiegowską, kto nie poznał fantazji szpiega w czasie wykonywania przez niego roboty, ten nigdy nie uwierzy, aby obrazki filmowe przedstawiały rzeczywistość.

Specjalnie teren Polski, gdzie zbiegały się zainteresowania dwoch naszych sąsiadów Rosji sow. i Niemiec, naszpikowany był formalnie szpiegami. czy to przysłanymi na nasz teren dla wykonania pewnych określonych zadań, czy też rekrutującymi się z pośród naszych obywateli, którzy z chęci zysku podjęli się tej najbardziej hańbiącej pracy na niekorzyść własnej Ojczyzny.

Zanim przystąpię do opisu ciekawszych afer, prowadzonych przez wywiad niemiecki i sowiecki na naszym terenie, scharakteryzuję w ogólnych zarysach typy szpiegów, sposoby ich werbunku, oraz pracę jaką na naszym terenie wykonywali.

Od kiedy świat istnieje i prowadzone były wojny, od tego czasu datuje się szpiegostwo, które przechodząc od form najbardziej prymitywnych, udoskonalone zostało ostatnio znacznie przez zastosowanie do roboty szpiegowskiej, najnowszych wynalazków jak radia i.t.p.

Szpiegostwo, jako ważny środek poznania sąsiadów, obojętnie w jakim by pozostawało się do nich stosunku, było i jest stosowane przez wszystkie państwa kuli ziemskiej.

Dzisiaj w dobie wynalazków, gdy w największej tajemnicy poszczególne państwa zbroiły się intenzywnie, gdy technika wojenna rodziła coraz to nowy sprzęt wojenny, rola szpiega i znaczenie jego wzrosło do niespotykanych przedtem granic, a olbrzymie kredyty, rzucane na utrzymanie tego niezbędnego typu funkcjonarjusza państwowego, obciążały wydatnie budżety poszczególnych państw.

Ta konieczność dokładnego poznania sąsiada, w każdej dziedzinie jego życia państwowego, nasunęła potrzebę posiadania agentów o różnym stopniu inteligencji i rekrutujących się z rozmaitych warstw społeczeństwa.Zarówno wojskowy jak i urzędnik,robotnik czy kupiec, kobieta o dobrej czy złej konduicie, znaleźli odpowiednie zastosowanie w robocie szpiegowskiej,otrzymując zadania zależne od ich możliwości. Niemal każdy obywatel którego słabość charakteru dawała nadzieję, że nie odmówi przyjęcia uczynionej mu propozycji, był brany pod uwagę jako kandydat na agenta.

Do najidealniejszych kandydatów,poza mniejszościami narodowymi, zaliczyć należy przedewszystkiem tych inteligentów, którzy na skutek popełnionego przestępstwa, wykluczeni zostali z elity społeczeństwa i stracili przez to możność uzyskania źródła zarobkowania. Poszukiwanymi kandydatami byli też wszelkiego rodzaju nałogowcy, jak alkoholicy, narkomani, karciarze i.t.p., do których dostęp, przez ułatwienie im uprawiania nałogów,był nie trudny. Nierzadko też spotkać można agentów z pośród ludzi normalnych i solidnych, którzy jednakowoż pod wpływem szantażu czy innego sposobu wymuszenia, podjęli się roboty szpiegowskiej.

Interesującym jest sposób w jaki przedstawiciel obcego wywiadu zabiera się do wciągnięcia w swą sieć upatrzonego kandydata na szpiega.

Każdy niemal wywiad posiada na terenie państwa, którym specjalnie się interesuje cały szereg obserwatorów, stojących na usługach poselstwa czy konsulatów w danym państwie ulokowanych, którzy nie zainteresowani bezpośrednio w robocie szpiegowskiej,dokonują obserwacyj ludzi i typują kandydatów, nadających się do wykorzystania, podając ich nazwiska, adresy,oraz tryb życia i zaobserwowane rysy charakteru.

Samego werbunku dokonują specjalni agenci werbownicy, którzy też nie zaraz podchodzą do upatrzonej ofiary, starając się przedtem dokładnie, do najdrobniejszych szczegółów, poznać tryb życia danego osobnika, by zależnie od wyniku obserwacji zastosować metodę dalszego postępowania.

Werbunek agenta to najtrudniejsze zagadnienie, to robota koronkowa, to sieć pajęcza, w którą mota się upatrzoną ofiarę, prowadząc ją na drogę przestępstwa. Praca późniejsza, to jedynie wykorzystywanie ofiary, która pod groźbą denuncjacji i za marne wynagrodzenie, wykonywać musi coraz to trudniejsze zadania.

Trzeba dużej siły woli charakteru i samozaparcia, aby nie dać się wmotać w sidła werbownika.

Praktyka wykazała, że jednak duży procent werbowanych ulega namowom.Objaw ten przepisać należy w pierwszej linii nieświadomości poszczególnych

obywateli, jak ciężką jest robota szpiegowska i że mały tylko odsetek szpiegów wymyka się z rąk sprawiedliwości. Werbowany osobnik, oszołomiony obietnicami zysku i bezkarności, a często obietnicami ściągnięcia go na teren państwa, dla którego pracuje, przyjmuje warunki i podejmuje się pracy, która poza piętnem hańby dla niego i jego rodziny, prowadzi go niemal zawsze na stopnie szubienicy.

Żaden z werbowanych, a rozmawiałem z wieloma spośród nich, nie wierzył w momencie werbunku w możliwość wsypy, każdy z nich był przekonany, że zdąży w ostatnim momencie ujść przez zieloną granicę na terytorium państwa, dla którego pracował, lub ukryć się na terenie poselstwa czy konsulatu danego państwa.

(c.d.n.)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

30 M A J

Dziś: Feliksa - Jutro: Anieli

Kalendarzyk historyczny:

1940 - Większa część 10 Brygady Kaw. Panc. zostaje przerzucona do rejonu Arpajon - Orsay.

T E M P E R A T U R A

w dniu 29.V. o g. 7-ej w słońcu 22°C
w cieniu 21°C
o g. 12-ej w słońcu 34°C
w cieniu 27°C

ZNALEZIONA KSIĄŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA w skórzanym pokrowcu, z podpisem "Ludwik Capahi" jest do odebrania w redakcji gazety "Ku Wolnej Polsce".

O D   R E D A K C J I

PRENUMERATĘ ZA M. CZERWIEC, WRAZ Z LISTAMI IMIENNYMI ABONENTÓW PROSIMY PRZEKAZAĆ NAM W SPOSÓB DOTYCHCZASOWY ZA POŚREDNICTWEM ODDZIAŁU III. SZT. (st.strz.Krasoń).

K I N O

od dziś t.j. 30. V. br. - aż do odwołania - p o c z ą t e k p r z e d s t a w i e ń o g. 19.15.

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E

w piątek dn. 30 maja br. wyświetla film p.t. "PRZYGODY KUPCA PODZWROTNIKOWEGO"

Początek przedstawienia o godz. 19.15

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

JAK NIEMCY LĄDUJĄ NA KRECIE

Kair 29.V. "Times" ogłosił opis desantu lotniczego, podany przez naocznego świadka oficera australijskiego, d-cy posterunku obrony plotn. na molo w Heraklion, który był świadkiem rozpoczęcia się bitwy o Kretę.

"Każde lądowanie spadochroniarzy poprzedzone jest gwałtownym bombardowaniem. Zazwyczaj następuje ono w południe, kiedy większość ludności kryje się w mieszkaniach przed upałem, a żołnierze - w schronach. Następnie na niebie pojawiają się eskadry olbrzymich samolotów, przeznaczonych do transportowania wojska. Są to trzymotorowce, lecące formacjami po 15 aparatów w każdej. Ich nadloty i odloty odbywają się naprzemian w równych odstępach czasu. Gdy jedna eskadra zrzuciła spadochroniarzy, zataczała półkole i natychmiast w linii prostej odlatywała, poczem nadlatywała następna eskadra i t.d. Samoloty leciały bardzo nisko nad morzem, a kiedy przelatywały ponad wyspą, wydawało się, że zaczepią podwoziem o dachy domów. Żaden z nich nie leciał powyżej 200 stóp nad ziemią. Każdy z samolotów wiózł od 20 do 30 ludzi. Widziałem opadające wolno lekkie działa polowe, każde podtrzymywane przez 3 spadochrony: jeden podtrzymujący lawetę, a dwa inne lufę i środkową część działa.

Pierwszy desant spadochroniarzy niemieckich na Kretę wykonany został z wielką szybkością i precyzją. Wyskakiwali oni z samolotów jeden za drugim i lądowali w linii prostej rzucając równocześnie granaty ręczne i ostrzeliwując się z lekkich rkm-ów.

Oczywiście Niemcy uplanowali ataki z pedantyczną dokładnością. Okolice na których spadochroniarze mieli lądować, uprzednio zostały umyślnie zbombardowane bombami ciężkiego kalibru, aby w utworzone w ten sposób leje mogli ukryć się później spadochroniarze przed ogniem nieprzyjacielskim. Niemieckie samoloty wywiadowcze najwidoczniej sfotografowały całą okolicę miasta Heraklion, gdyż bardzo planowo zrzucano spadochroniarzy.

Podczas trwania nalotu i dalszego zrzucania spadochroniarzy, którzy już wylądowali, natychmiast łączyli się w małe oddziały, tworząc rodzaj pierścienia dokoła Heraklion, a gdy ostatnia eskadra zakończyła desant, miasto było już otoczone z trzech stron od lądu.

Oddaliśmy ponad 400 strzałów, zestrzeliwując trzy transportowce, które spadły w płomieniach. Cała ta operacja lądowania spadochroniarzy niemieckich trwała dwie godziny. Sytuacja dla nas stawała się groźna, gdyż zabrakło nam amunicji. Po dwugodzinnej kanonadzie mieliśmy amunicji tylko do dwóch karabinów piechoty 45 mm, rewolweru i pistoletu typu Verey'a. Musieliśmy opuścić z żalem stanowisko i wycofać się na molo, gdzie przyłączyło się do nas 15 ang. i szkockich żołnierzy. Trzeba było działać natychmiast, jeśli nie chcieliśmy wpaść w ręce atakujących Niemców. Wielu z nich już zdołało się zainstalować w pobliskich budynkach nad brzegiem morza i wzdłuż mola. Kule świstały coraz wściekle wokoło nas. Widzieliśmy jak Niemcy skoncentrowali ogień na naszą ostatnią pozycję, która się jeszcze dzielnie broniła. Nie było czasu do stracenia. Wyszukałem jakąś łódź przywiązaną do mola i powiedziałem do zebranych: najwyższy czas byśmy opuścili to miejsce. Musimy jak najdalej odpłynąć." Ogień karabinów maszynowych potężniał z minuty na minutę, kiedy załoga nasza, w liczbie 32 opuściła molo o godz. 10 w nocy. Błądziliśmy tak 4 i pół godziny, aż wreszcie wyczerpani i głodni dostrzegliśmy w ciemnościach brytyjski kontrtorpedowiec, który nas zabrał na pokład."

KREDYTY NA LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE

Waszyngton 29.V.(R) Komisja Izby Reprezentantów przyjęła już wniosek o przyznanie zażądanych przez Roosevelta kredytów na sumę 2790 milionów dolarów na budowę 13 tys. samolotów dla armii amerykańskiej.

WSPÓŁDZIAŁANIE ŚWIATA PRACY W U.S.A.

Nowy Jork 29.V.(R) Amerykańska Federacja Pracy zwróciła się do wszystkich zrzeszonych związków, aby powstrzymały się od strajków w przemysłach pracujących na rzecz obrony kraju, aż do chwili, gdy wykorzystane zostaną wszelkie możliwości polubownego załatwienia ewent[illegible]

ROZLUŹNIANIE SIĘ PAKTU JAPONII Z "OSIĄ"

Waszyngton 29.V.(R) Władze amerykańskie nabierają przekonania, że pakt między Japonią i państwami "osi" rozluźnia się coraz bardziej. Zdanie to opiera się na informacjach, które mówią, że koła gospodarcze w Japonii zyskują coraz większe wpływy w Tokio i mogą ostatecznie uzyskać zupełną przewagę nad kołami wojskowymi.

Znamienne jest, w związku z tym, pominięcie przez prez. Roosevelta wszelkich aluzji do sytuacji na Oceanie Spokojnym w jego ostatnim przemówieniu.

Z Tokio nadto donoszą, że japoński min. spraw zagranicznych Matsuoka, na zapytanie dziennikarzy, oświadczył, że " nie jest skłonny interpretować mowy prez. Roosevelta, zresztą niema potrzeby tego czynić".

INCYDENT KANADYJSKO - FRANCUSKI

Londyn 29.V.(R) Rząd kanadyjski wysłał ostry protest do rządu w Vichy z powodu zatrzymania i zesłania, jako więźniów do Gwinei francuskiej, rozbitków storpedowanego statku "Portadoc". Incydent ten wywołał głębokie wzburzenie w Kanadzie. Należy się spodziewać lada dzień zamknięcia francuskiego poselstwa w Ottawie i wogóle zerwania stosunków dyplomatycznych między Kanadą i rządem w Vichy.

WZMACNIANIE POLICJI FRANCUSKIEJ

Londyn 29.V.(R) Z Vichy donoszą, że adm. Darlan zarządził ostatnio reorganizację i przezbrojenie francuskiej policji. Po zakończeniu tej reorganizacji policja francuska ma dorównać, jeśli nie przewyższyć, wszelką inną policję na świecie. Zaopatrzona ona będzie w lekkie samochody, aparaty radiowe, telefoniczne, aparaty do rozpylania gazu łzawiącego, posługiwać się będzie nadto nowymi metodami ustalania ruchu ludności, zwłaszcza osób będących pod nadzorem, oraz posiadać maszyny do szybkiego drukowania kart identyczności. Wydaje się, że naród francuski, który miał szczególne poszanowanie dla prawa, będzie zdziwiony, że uznano obecnie za konieczne przeprowadzić reorganizację policji wzorując się przy tym w tak drastyczny sposób na metodach niemieckich.

STOSUNKI FRANCUSKO - AMERYKAŃSKIE

Vichy 29.V.(A.P.) Rzecznik rządu w Vichy oświadczył, komentując deklarację Roosevelta, że wzmianka o Dakarze w niczym nie zmienia sytuacji istniejącej między Francją i Stanami Zjedn. A.P. Francja nie ogłosi oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Zresztą Roosevelt nie zagroził posiadłościom francuskim, a Francja niema powodu obawiać się okupacji amerykańskiej, gdyż Hitler nic zażądał od adm. Darla na żadnych ustępstw terytorialnych w metropolii lub koloniach. Reszta

przemówienia dotyczyła zagadnień obchodzących tylko Stany Zjedn. i Rzeszę niemiecką.

WALKI NAD ZACHODNIMI WYBRZEŻAMI

Londyn 29.V.(R) Dokonano w środę szeregu lotów patrolowych i ataków na niemiecką żeglugę przybrzeżną, przy czym napotkane statki transportowe zostały uszkodzone. W działaniach tych stracono jeden bombowiec bryt. M.i. pod Brestem unieruchomiono statek o poj. 5 tys. tonn.

W nocy na czwartek pomimo złej pogody bombowce bryt. atakowały obiekty w północno-zachodnich Niemczech.W ciągu nocy stracono jeden bombowiec z brytyjskiej eskadry obrony wybrzeża.

NIEUDANY ATAK NA ŻEGLUGE BRYTYJSKA

wzmożenie bombardowania Mersey

Lotnictwo niemieckie podjęło w środę atak na brytyjską żeglugę. Samoloty obrony wybrzeża odpierając atak uszkodziły szereg aparatów nieprzyjacielskich, strącając conajmniej jeden. Dwa samoloty bryt. nie powróciły.

W środę za dnia tylko nieznaczna ilość samolotów nieprzyjacielskich przeleciała nad terytorium brytyjskim. Popołudniu strącono jeden bombowiec nad Szkocją, a kilka innych pojawiło się nad Kentem. Nigdzie nie rzucono bomb. W środę w nocy bombowce niem. dokonały rozległego nalotu na terytorium brytyjskie, zrzucając jednak nie wiele bomb, gdyż ich działaniom rozciągającym się aż do Północnej Irlandii przeszkodziły silne zapory artylerii przeciwlotniczej i ataki nocnych pościgowców. Również czynną była tej nocy dalekonośna artyleria niemiecka, umieszczona na wybrzeżu francuskim. Nigdzie nie doszło do skoncentrowanego ataku. Jedynie salwa bomb kruszących zrzucona na robotniczą dzielnicę Liverpoolu wyrządziła znaczniejsze szkody w budynkach mieszkalnych. Była tylko jedna osoba zabita i kilka rannych. Był to pierwszy od 3 tygodni nalot na okręg Mersey. Zrzucone z wysokiego pułapu bomby pożarowe nie wyrządziły szkód. Podczas innych nalotów w tym okręgu też nie było poważnych szkód ani ofiar.

WALKI NA KRECIE NIE USTAJA

Na Krecie na skutek nowych ataków oddziałów niemieckich,które otrzymały nowe posiłki, wojska brytyjskie wycofały się na stanowiska położone na wschód od zatoki Suda. Powtórzyły się bombardowania z lotu nurkowego zakrojone na szeroką skalę.

Podczas walk na bagnety,które toczyły się w czwartek zarówno nieprzyjaciel, jak i wojska sojusznicze, poniosły dotkliwe straty.

Ilość wojsk ~~niemieckich wysadzonych~~ na Krecie oblicza się na ok.30 tys. Przybyły podobno już i oddziały włoskie. Sytuacja w Retymne bez zmian. Walki toczą się pod Heraklionem. RAF przesłał szereg samolotów typu Blenheim w celu ochrony sił sojuszniczych na Krecie oraz dla bombardowania pozycyj niemieckich na wyspie. M.i. atakowano plaże w Kolmuari i Irlagi, oraz wybrzeża rzeki Spiliakos służące za lądowiska. Wywołano pożary samolotów i eksplozje przywiezionej amunicji i benzyny. W Scarpanto salwa bomb wywołała pożar zabudowań na lotnisku.

Admiralicja bryt.donosi,że stojący u wybrzeży Krety krążownik "York" należy uważać za całkowicie stracony. Był on przed niejakim czasem uszkodzony i znajdował się w reparacji w zatoce Suda, gdy rozpoczęła się bitwa o Kretę. Wówczas został wielokrotnie zbombardowany, tak iż stał się nie do użytku. Padło przy tym tylko 2 członków załogi, a 5 jest rannych.

POPRAWA SYTUACJI POD TOBRUKIEM

Kair 29.V.(R) Pod Tobrukiem daje się zauważyć znaczna poprawa w sytuacji na korzyść wojsk brytyjskich. W ostatnich dniach posunęły się one naprzód i atakowały nieprzyjaciela, nie ponosząc przytem poważniejszych strat. Operacja ta ma narazie tylko charakter jednego z powtarzających się w tym rejonie ataków. Komunikat bryt.stwierdza,że postępy wojsk brytyjskich w Tobruku dokonane zostały w ciągu nocy z 27 na 28 dla zajęcia dogodniejszych stanowisk.

Pod Sollum oddz. bryt. nadal nękają nieprzyjaciela który nie posunął się poza stanowiska broniące przełęczy Halfaya.Z Sollum wycofano się aby uniknąć ewent.odcięcia części oddziałów.

POSTEPY BRYTYSKIE W IRAKU

W walkach na wschód od Falluyah Anglicy wzięli do niewoli oficera i 92 żołnierzy irackich. W Basra - sytuacja spokojna. Kolumna bryt.posuwa się wzdłuż Eufratu ku Bagdadowi i zajęła miejscowość Khan Nukta.

ZGON GEN. FRANISZKA KLEBERGA

Londyn 29.V.(Pol.Radio) Obecnie dopiero nadeszła do Londynu wiadomość o śmierci w obozie niemickim gen.Franciszka Kleberga.We wrześniu 1939 był on d-cą grupy polerkiej,złożonej z kilku wielkich jednostek, na czele której walczył dzielnie do 5.X.1939 r. w którym to dniu stoczył ostatnią walkę.

Dla uczczenia pamięci ś.p. gen. Kleberga orkiestra odegrała marsza generalskiego.